Nr. 283. Sobota 11 Października 1884. Rok II.

Prenumerata.
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. na pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 16. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: Placydy.
Niedziela: Maksymiliana.
Poniedziałek: Edwarda.
Wtorek: Kaliksta.
Środa: Jadwigi.
Czwartek: Gawła.
Piątek: Lucyny.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na zające, kozły, jelenie i lisy przepiórki i dzikie gołębie, bażanty kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, na ptactwo błotne i wodne.

Wschód słońca o 6 g. 19 min.
Zachód słońca o 5 g. 12 min.
Barometr: 737 — Pogoda niepewna.

Kradzieże koni.

Na tegorocznej sesji sejmowej przekazaną została komisji administracyjnej petycja Kółka rolniczego w Podliskach, poparta przez Wydział rady powiatowej lwowskiej o zaprowadzenie stałych paszportów dla koni.

Sprawa ta nie jest nową. Już w roku 1869 rada powiatowa sokalska wniosła do Wydziału krajowego podobną petycję gminy Sołonki. Wydział krajowy odpowiedział wówczas proszącym, iż projektu ustawy o paszportach dla koni w Sejmie popierać nie może, ponieważ zdaniem jego byłoby to zbytecznem ograniczeniem ruchu i obrotu handlowego końmi, zaś przepisy takie nie osiągnęłyby zamierzonego celu przeszkodzenia kradzieżom koni, gdyż tym kradzieżom tylko sprężystość i czujność policji miejscowej, sądy karne i troskliwość samych właścicieli zapobiedz mogą. Następnie w skutek często ponawiających się tego rodzaju petycyj czuł się Wydział krajowy spowodowanym bliżej się w tej kwestji poinformować i zawezwał okólnikiem z dnia 12. kwietnia 1872 l. 14.759 wszystkie Wydziały powiatowe o nadesłanie opinji w tej mierze. Równocześnie zapytał Wydział krajowy węgierskie Ministerstwo spraw wewnętrznych, czy takie paszporta tam, jako w kraju, w którym chów koni jest bardzo rozpowszechniony, są zaprowadzone, i ewentualnie jaką mają praktyczną doniosłość — a dalej zapytywał się w tej kwestji pełnomocnika austrjackiego rządu w Kielcach, Dra Kalinkę, o nadesłanie obowiązujących w Królestwie przepisów co do handlu końmi.

Z otrzymanych wyjaśnień przyszedł Wydział krajowy do przekonania, że ustanowienie paszportów dla koni nie posłużyłoby do zamierzonego celu, to jest nie zapobiegłoby skutecznie kradzieżom koni, a byłoby uciążliwem dla hodowców; mianowicie Ministerstwo węgierskie nadesłało odpowiedź tej treści, że system paszportowy tamowałby handel końmi, przy większych uzbrojeniach wojennych byłby iluzorycznym, wreszcie i prawo własności konia przez okazanie paszportu nie zawsze dałoby się wylegitymować.

Nasuwa się także obawa, że skoro wielu naczelników gmin nie umie pisać, liczne mogłyby się wydarzać nadużycia a lud wiejski nie umiejący czytać byłby bałamuconym i oszukiwanym przy certyfikatach. Nie można pominąć i tej okoliczności, że żądane certyfikaty tylko wówczas miałyby znaczenie, gdyby były rozszerzone na każdą sprzedaż koni, zaś nie mający certyfikatu winien być policyjnie ukarany; są to naturalne konsekwencje i rzeczony przepis musiałby być karno-policyjnym, inaczej zostałby tylko na papierze.

Odwołanie się petentów na analogiczny przepis dla bydła rogatego niczego nie dowodzi, gdyż paszporta dla bydła wydają się nie celem zapobiegania kradzieży, ale ze względów sanitarnych, dla takich też względów chwilowo i na pewną miejscowość ck. Namiestnictwo rozporządzeniem z d. 5 marca br. certyfikaty zaprowadziło. Sejm wypowiedział także swoje zdanie, albowiem jeszcze w r. 1869 przeszedł do porządku dziennego nad wnioskiem posła Iwaniszowa tej samej treści. Wreszcie zrobił Wydział krajowy co możliwe, aby położyć tamę kradzieżom koni, udając się w tym celu do Prezydjum wyższych sądów w Krakowie i Lwowie, tudzież do Prezydjum ck. Namiestnictwa o energiczne śledzenie i karanie winnych. Dlatego to komisja administracyjna wczoraj wniosła, a Sejm uchwalił przejście do porządku dziennego nad petycją. Jednakowoż kradzieże koni są na porządku dziennym.

Służba magistracka.

II. Kto uważnie przeczytał poprzedni nasz artykuł, temu bez dalszych wyjaśnień możemy przedstawić obecny stan poruszonej przez nas sprawy polepszenia bytu urzędników gminy naszej, a winniśmy tylko przypomnieć, że w dawniejszych artykułach domagaliśmy się głównie dwóch rzeczy, pomnożenia etatu i przynajmniej zrównania z płacą urzędników rządowych płacy urzędników naszej gminy w ogóle, w szczególności zaś urzędników konceptowych.

Musimy także podnieść, że rządowi urzędnicy polityczni mają w najniższej randze koncepisty płacy rocznej 900 zł. i dodatku aktywalnego 240 zł., potem awansując do rangi komisarzy pobierają rocznie 1200 zł. i tytułem dodatku aktywalnego 360 zł. oprócz pięciolecia i t. d. w każdej następnej randze, że nadto miewają komisje przynoszące im dyety, że służą po małych miastach, gdzie pomieszkanie i utrzymanie domu nie wiele ich kosztuje, że wreszcie mają do tego stopnia zapewniony awans perjodyczny, iż prawie nie ma konceptowych urzędników rządowych pobierających dodatek pięcioletni, którego jak wiadomo można się dosłużyć pełniąc służbę w jednej i tej samej randze wyżej nad pięć lat.

Jakże inaczej dzieje się z urzędnikami gminy naszej, którzy kończąc te same studja i składają te same egzamina, co urzędnicy rządowi, zatrzymują tę samą rangę częstokroć do śmierci, płacą we Lwowie za pomieszkanie i wiktuały sumy bajeczne, przez cały czas służby swojej nie dostają i dostać nie mogą ani cencika tytułem dyet, a awansując z praktykanta pobierającego 500 i 600 zł. adjutum na koncepistę dostają rocznie 600 wyraźnie sześćset zł. tytułem płacy i 180 zł. tytułem dodatku na pomieszkanie (chyba za rogatką lub na strychu), a jeżeli Bogi łaskawe dozwolą im długiego życia i uśmiechną się do nich ze szczególną łaskawością, to weteran taki pobierający skutkiem długoletniej służby oprócz owych 600 zł. także dwa pięciolecia, czyli razem tytułem płacy 800 zł. awansuje na komisarza, aby pobierać 900 zł. płacy i 240 zł. dodatku na pomieszkanie i t. d. w każdej następnej randze.

Z powyższego zestawienia widać, że rządowy i gminny urzędnik równy sobie co do godności różni się prócz innych powyższych nierówności o całą jedną klasę dyet, a niekorzystna nierówność jest po stronie urzędnika autonomicznego.

Dla czego — nie umiemy wyjaśnić, spodziewaliśmy się atoli, że magistrat — ten szczuplejszy, podejmie naszą myśl z całą gotowością i zrówna to, co z natury rzeczy powinno być równe nie tylko co do czczej tytulacji urzędowej, ale i co do płacy, jeżeli nie uzna za właściwsze zrównać ją z płacą urzędników krajowych z uwagi na powyżej przytoczoną niekorzystną sytuację urzędnika miejskiego zmuszonego mieszkać i żyć w tak drogiem mieście, jak nasz Lwowek.

Cóż zrobił magistrat — ten szczuplejszy? przeszedł do porządku dziennego nad biedą i nędzą magistratu obszerniejszego, ale chcąc zrobić coś *ut aliquid fecisse videatur* upiekł dla siebie kąsek najsmaczniejszy. Oto zgodził się tylko na pomnożenie etatu konceptowego — uznając wyraźnie, że zupełnie są dostatecznemi płace urzędników magistratu (szczuplejszego — nie dodano). Zgodził się zaś na pomnożenie dwóch posad każdej rangi, a zatem oczywiście także dwóch starszych radców i dwóch prostych radców, skutkiem czego byłoby ich razem z teraźniejszymi dziewięciu, względnie z wiceprezydentem dziesięciu, a mogłoby być jedenastu, gdyby jakiemś niepojętem zrządzeniem Opatrzności nie zapomniano stworzyć jeszcze 2 wiceprezydentów. Strach pomyśleć, jakby wszystko piorunem szło w naszem mieście, gdybyśmy mieli takich dziesięciu względnie dwunastu *c'est moi* zadowolonych ze swego bytu, a zatem spychających w jeszcze grubszy cień od dotychczasowego wszystkich im podporządkowanych młodszych urzędników, który w żadnej randze nie dorównałiby im liczebnie. Dotychczas, jak wiadomo, więcej oficerów niż szeregowców ma tylko potężne księstwo Glanz-Popanz-Schuldenhzusen-Glaubste-Grossduwir etc., odtąd zanosi się na coś podobnego w naszym magistracie, gdzie zapanowałby w przyszłości spokój idylliczny, gdyż aż tylu zadowolonych przygłuszyłoby w samym zarodzie powstać mogące utyskiwania kilku liczebnie słabszych aureolodawców.

Za takiem zdemokratyzowaniem dostojeństw magistrackich przemawialibyśmy mimo pozornej sprzeczności tylko wtedy, gdyby ustanowiono etat według dawnego kroju polskiego, który znał tylko referendarzów i podreferendarzów, ale przy systemie biurokratycznoautonomicznym wolimy zostać przy ustroju piramidowym, który bliżej szczytu dopuszcza szczuplejszą, bardziej zaś ku podstawie coraz wydatniejszą ilość hierarchicznych czynników, a ma tę dobrą stronę, że te niższe warstwy jako liczniejsze nie muszą ale mogą w miarę zasługi i zdolności posunąć się do warstw wyższych. Z tego też zapewne punktu widzenia wyszedł sprawozdawca sekcji finansowej p. Cz., który sam urzędnik uznał całą niewłaściwość uchwały — szczuplejszego magistratu, a równocześnie miał odwagę postawić samoistny wniosek na zrównanie płac urzędników gminnych z płacami rządowych. Większą atoli odwagę objawili pp. dr. M. i Z. (głosuj na nich obszerniejszy magistracie przy ponownych wyborach), gdyż wchodząc w intencje szczuplejszego magistratu starali się udowodnić, że płace obszerniejszego magistratu są zupełnie wystarczające, że zresztą brak funduszów nie pozwala na mnożenie wydatków.

Łaskawi panowie, że nie jesteście głodni, wierzymy, że głodnym uwierzyć nie umiecie, pojmujemy, że przyzwyczailiście się płacić pracą swoich kandydatów niżej zarobku najpodlejszego posługacza, przywileju tego wam nie kwestjonujemy, ale że powołani do wymierzenia sprawiedliwości krzywdzonym jako członkowie sekcji finansowej jedynie brak funduszu jako przeszkodę przedstawiacie, wielce nas to dziwić musi. Od czegóż jesteście niejako ministerstwem skarbu miejskiego, jeżeli nie od tego, aby stworzyć fundusz na rzecz konieczną i sprawiedliwą? A jeżeli faktycznie nie ma funduszów, dla czego nie zadecydujecie, że gmina miasta Lwowa jest bankrutem, musi wyrzec się utrzymywania całego aparatu urzędniczego stawiającego ją na pierwszym szczeblu hierarchij gminnych, i ograniczyć

się jak pierwsza lepsza gmina małomiejska na jednym zapitym pisarzu dodanym do posługi nietrzeźwemu wójtowi? *Noblesse oblige.*— Jeżeli gmina pragnie, aby tok jej spraw własnych i poruczonych szedł trybem gmin wielkomiejskich, musi mieć do tego ludzi porządnych i kwalifikowanych, a jeżeli nie umie być regulatorem wygórowanych cen potrzeb życia codziennego, musi tych ludzi tak płacić, aby te potrzeby mogli z płacy swojej pokrywać.

I na to muszą się znaleźć pieniądze. Pomożemy zresztą pamięci łaskawych panów, żeśmy w poprzednich artykułach proponowali redukcję posad manipulacyjnych dla uzyskania funduszów na pomnożenie posad konceptowych, a dodatkowo zapytujemy, czy tegoroczna smutna nauczka, jaką dostaliśmy od Europy przypatrującej się obojętnie naszym klęskom powodziowym, nie powinnaby naszą Radę miejską powstrzymać od szastania tysiącami na Szegedyńców, Prażan, Murcian, Jschiatów i t. p., względnie od bezowocnego trwonienia funduszów potrzebnych na nasze własne, żywotne cele? Zapytujemy dalej, czy Rada miejska wyrzucająca corocznie tysiące guldenów na tak zwane cele dobroczynne nie przejrzała jeszcze, że jak każda jałmużna dawana sposobem darowizny, tak i jałmużny z funduszów miejskich zdemoralizowały nasze niższe warstwy do tego stopnia, że nie można się już opędzić tałałajstwu żebraczemu, względnie czy nie przyszło do przekonania, że tych tysięcy możnaby użyć na coś innego, stolicy kraju bardziej godnego?

Spodziewamy się, że pełna Rada miejska zada sobie jeszcze więcej podobnych pytań, a rozwiązawszy je rozumnie i po obywatelsku, odkryje w budżecie swoim fundusze na to, co jest najbardziej piekącą kwestją gminy naszej.

Fundacje pod zarządem Wydziału krajowego.

W r. 1881 było tych funduszów — jeżeli fundacje stypendyjne, przez Wydział krajowy jednym rachunkiem objęte, za jeden policzymy — razem 30, w r. 1882 zaś 34, przybyły bowiem cztery nowe fundacje, mianowicie: Edwarda Lewińskiego dla podupadłych włościan, Anny Helclowej na dom ubogich w Krakowie, Macierzy Polskiej, i fundacja F. M. Czarkowskiej dla rzemieślników. Że zaś fundacje stypendyjne, których w r. 1881 było 112, wzrosły w r. 1882 do 116 — przeto ogół funduszów, wynosi razem 149 o 8 więcej niż w r. 1881. Ogólne wyniki zamknięcia rachunków za rok 1882, sprawdzone i z księgami porównane przed referenta komisji budżetowej p. Romanowicza są następujące:

I. Fundusz pomnika Kościuszki. Zapas początkowy majątku zarodowego tego funduszu wynosił 14.605 zł. 43$^1/_2$ ct. — złożony w obligach indemnizacyjnych, listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego i w książeczkach gal. kasy oszczędności. Stan majątku zarodowego pozostał niezmieniony. Do majątku obrotowego, który nie miał żadnego początkowego zapasu, wpłynęło w ciągu roku 1882 z odsetek od kapitału zarodowego 640 zł. 33 ct. — która to kwota w myśl fundacji została całkowicie oddana komitetowi, opiekującemu się mogiłą Kościuszki, i według przedłożonego Wydziałowi krajowemu sprawozdania komitetu tego, na utrzymanie mogiły użytą została.

Oprócz powyżej wymienionego, a w zarządzie Wydziału krajowego będącego majątku zarodowego jest pod bezpośrednim zarządem komitetu kapitał 1.250 zł. w obligach indemnizacyjnych złożony.

II. Fundusze stypendyjne. Do istniejących w r. 1881 fundacyj stypendyjnych, przybyły cztery nowe, które w r. 1882 weszły w życie, a mianowicie: Józefa Czerkawskiego, Pawła Kretowicza, Maksymiljana Müllera i Karola Slapy. Majątek zarodowy fundacyj stypendyjnych wynosił z końcem r. 1881 ogółem 2,392.376 zł. 41 ct. do tego przybyło w ciągu roku 78.000 zł. 83$^1/_2$ ct., stan z końcem roku 2,470.377 zł. 24$^1/_2$ ct.

Wydatki wynosiły: na stypendja 94.105 zł. 75 ct., na cele naukowe i dobroczynne 4.237 zł. 62 ct., na wsparcie jednorazowe 400 zł., na wydatki administracyjne 7.433 zł. 55$^1/_2$ ct., na podatki i należytości rządowe 8.900 zł. 52$^1/_2$ ct., gotówka przeniesiona do majątku zarodowego 18.032 zł. 08 ct.

III. Administracja dóbr Winniki. Dochód fundacji stypendyjnej Głowińskiego z dóbr Winniki, był w r. 1882 znacznie wyższy niż w roku poprzednim; — gdy bowiem w roku 1881 przeniesiono do funduszu Głowińskiego z dochodu Winniki tylko 2801 zł. 98$^1/_2$ ct. to w r. 1882 zwyżka ta wynosiła już 6775 zł. 2$^1/_2$ ct. o 3973 zł. 4 ct. więcej.

Słabą stroną administracji dóbr Winniki był dawniejszemi laty stosunek z propinatorem Salomonem Tandem, po którym tak z tytułu sprzedanych mu realności jak i z dzierżawy propinacji pozostały znaczne zaległości, na co komisja budżetowa już w poprzednich swych sprawozdaniach zwracała uwagę. Zaległości pierwsze, ze sprzedanych realności, zostały już całkowicie wyegzekwowane.

Drugie należytości, z dzierżawy propinacji pochodzące, wynoszą w kapitale 11.361 zł. 63 ct. — procenta zwłoki po koniec r. 1882 wynosiły 3.635 zł. 47 ct. – razem przeto 14.997 zł. 10 ct. — nie licząc znacznych kosztów sądowych. Należytość ta jest zabezpieczona w następujący sposób: a) na kaucji, przez dłużnika w kasie krajowej złożonej, w której obecnie pozostało 390 zł. 27 ct.; b) na $^3/_8$ częściach prawa propinacji dóbr Wierzchnia, które to prawo tworzy osobne korpusy tabularne, i jest pod sekwestrem dra Pawła Skwarczyńskiego — że zaś uchwałą sądową z 4 stycznia br. uzyskano ekstensję tego sekwestru na rzecz pretensji fundacji Głowińskiego a pretensja dra Skwarczyńskiego już całkowicie jest pokryta, przeto dalsze dochody propinacyjne wpływać już będą na rzecz pretensji fundacji; — c) na dochodach $^3/_4$ części dóbr Wierzchni, z których uzyskano na rzecz fundacji przyznanie czynszu, przez dzierżawcę płaconego, tak że czynsz d. 24 maja br. w kwocie 2550 zł. zapadły, został do depozytu sądowego złożony — a prócz tego uzyskano rozszerzenie sekwestracji dochodów na rzecz Isaaka Frenkla dozwolonej, i zanotowanie tej ekstensji w tabuli; — d) pretensja fundaaji jest nadto zaintabulowana w stanie biernym $^3/_4$ części dóbr Wierzchni, oszacowanych na 35.000 zł. — i jest poprzedzona innemi pretensjami do wysokości 22.000 zł. – że jednak do kupna $^3/_4$ części nikt nie stanął, obecnie zaś bank hipoteczny uzyskał licytację całych dóbr Wierzchnia, przeto syndyk Wydziału krajowego uzyskał ekstensję tej licytacji i na pretensję fundacji; — e) następnie jest zaintabulowaną pretensja fundacji na $^3/_4$ częściach realności pod l. 426$^4/_4$ we Lwowie, która przez innego wierzyciela za pretensję 3000 zł. na licytację jest wystawioną, co uchwałę sądu krajowego we Lwowie z 8 marca br. l. 9992 na rzecz pretensji fundacji rozciągniętem a rozciągnięcie to na rekurs dłużnika, uchwałą wyższego sądu krajowego z 24 maja b. r. 22.656 zostało stwierdzonem; — f) nakoniec uchwałą sądu z d. 24 maja br. l. 22.383 — uzyskano dla pretensji fundacji Głowińskiego egzekucyjne zajęcie, oceninie i przeniesienie ruchomości dłużnika, oszacowanych na 1060 zł. 50 ct., na które, jako już zajęte, uzyskano prawo nadzastawu. Gdy jednak pretensja wierzyciela, który pierwsze prawo zastawu uzyskał, jest już zapłacona, przeto pretensja fundacji Głowińskiego jest teraz na pierwszem miejscu. Nadto zajęto 52 sągów drzewa opałowego w lesie, a dnia 27 wrzesnia br. wniesiono podanie o licytację tych ruchomości i sągów. Syndyk Wydziału krajowego, dr. Stanisław Bieliński w relacjach swych wyraża nadzieję, iż pomimo zręcznych a niezmordowanych starań dłu-

---

Ideały młodej panienki

HUMORESKA

przez

Ludwika Nemojowskiego.

— Ojcze, pokaż mi jego fotografję!
— Nie mam.
— To przynajmniej powiedz jak wygląda.
— Sama go wkrótce zobaczysz.

— Uprzedzam cię, iż jeżeli ten, którego mi za męża przeznaczasz, nie odpowiada mojemu ideałowi, to będę bardzo nieszczęśliwą.

— Nie egzaltuj się drogie dziecię, wszakże dałem ci najzupełniejszą wolę wyboru. Pan*** obywatel niezmiernie bogaty uzyskał odemnie pozwolenie starania się o twoją rękę, ale oświadczyłem mu zarazem, iż tylko ty jedna masz prawo przyjąć albo odrzucić jego zabiegi.

— O, jak to dobrze! Bo trzeba ci wiedzieć ojczulku najmilszy, że gdyby mój przyszły posiadał miljony, a nie zdołał mi się podobać, nigdy nie poszłabym za niego.

— Słusznie, bardzo słusznie.

— Więcej powiem, ja pragnę uczucia, jedynie uczucia; bez miłości bowiem w małżeństwie, nie ma prawdziwego szczęścia na ziemi.

— Powtarzam raz jeszcze; małżeństwo to od ciebie jedynie zależy. Za godzinę przybędę tu wraz z nim, wtedy zobaczysz i postanowisz.

Wyrzekłszy te słowa, pocałował córkę w czoło i wyszedł z salonu.

Ona została sama.

Są chwile w życiu ludzkiem poważne, stanowcze, uroczyste.

W takich chwilach człowiek sięga do najgłębszych tajników duszy swojej, zgłębia najdelikatniejsze uczucia serca, obejmuje myślą przelotne nawet wrażenia, aby z tego co odczuwa, czego doznaje, wyprowdzić wnioski o większem lub mniejszem szczęściu w przyszłości.

Podobna chwila nadeszła dla Marji.

Ukończywszy przed kilkoma zaledwie miesiącami pensję, nieznając rozkoszy wielkiego świata, znalazła się od razu w położeniu panny na wydaniu, poszukiwanej przez obcego zupełnie mężczyznę. Nigdy go bowiem nie widziała, ojciec tylko objaśnił, iż ów tak niespodziewanie zjawiający się konkurent, zobaczywszy ją zdaleka na przechadzce prosił o pozwolenie bywania w ich domu.

Każdy pojmie łatwo, że nawet więcej obznajomiona ze światem i jego obyczajami osoba, mogła stracić swobodę myśli w takim wypadku.

Już sama ciekawość ujrzenia tego, który tak ważną rolę miał odegrać w życiu siedmnastoletniej panienki, byłaby dostatecznym powodem do zakłócenia jej spokoju; cóż dopiero, gdy z tem tyle łatwem do pojęcia w podobnych razach wrażeniem, łączyła się gra wyobraźni, podniecone do najwyższego stopnia.

Opuściwszy głowę na ręce, pogrążyła się w myślach.

O, jeżeli która z was miłe czytelniczki moje, zdoła w jednej sekundzie, minucie, zgromadzić cały zasób przelotnych wrażeń, niedoszłych do skutku zamiarów, naszkicowanych zaledwie porywów, stanowiących główne serca podrastającego dziewczęcia, i wyciągnąć z tych atomów budzącego się uczucia całą przyszłość kobiety, to zrozumie nastrój jej umysłu.

Przedewszystkiem postarała się na jasnem tle ułudy, rzucić pierwsze zarysy tej nieznanej dotąd postaci.

— Bezwątpienia jest on blondynem o dużych niebieskich oczach, patrzących tak smętnie, tak łzawo... Pomnę gdym jeszcze była w trzeciej klasie na pensji pani***, ucznia, który stawał ze swoją teką na plecach i wzdychał przy każdem ze mną spotkaniu; ale ten student stąpał niezgrabnie i nigdy ani słowa nie wymówił do mnie. O nie, nie, nie! tamten musi wyglądać jak nasz nauczyciel rysunków, wysoki, szatyn, pełen ogłady i grzeczności młodzieniec. Cóż znowu? zapomniałam, że ów drugi ukochany przezemnie ideał, zażywał ukradkiem tabakę, pfe, okropność! Gdym pewnego dnia w czasie lekcji dopatrzyła jak wciągał w swój nos całą garść obrzydliwego proszku, straciłam od razu wszystkie iluzje.

I młoda dziewica utkwiwszy zadumany wzrok w niebo, poszukiwała dalej wśród wspominków krótkiej swej przeszłości jakiego obrazu do którego mogła przyrównać mającego zjawić się za chwilę mężczyznę.

— Wiem już wiem! — zawołała nagle klasnąwszy w dłonie.—On ma niezawodnie powierzchowność tego wysokiego bruneta, którego tak szalenie kochałam... nie znając wcale. Widziałam go dwa razy tylko; pierwszy raz w Saskim ogrodzie gdyśmy szły parami boczną aleją, siedział na ławce i czytał *Kurjera*; następnie oknem w czasie rekreacji, gdy jechał dorożką. Jakie on miał piękne rysy twarzy, jaką szlachetną postawę, a co za wąsy! Szkoda tylko, że już nigdy potem

żnika, który systematycznie przeciw każdej uchwale zanosi rekurs, za co już nawet przez sąd znacznemi grzywnami jest obłożony — pretensja w całości wraz z procentami i kosztami sądowemi odzyskaną będzie. Nadzieja ta jest tembardziej uzasadnioną że jak z powyższego przedstawienia stanu sprawy widać, dr. Bieliński z uznania godną energją sprawę prowadzi, a w wyliczonych powyżej zajęciach całkowite pokrycie jest bardzo prawdopodobne. Gdy jednak chodzi tu o poważną pretensję fundacyj tak dobroczynnej jaką fundacja Głowińskiego — gdy skutkiem tego sprawą tą szerokie koła są zainteresowane — gdyż wreszcie Wys. Sejm powinien być powiadomiony o stanie każdej tego rodzaju sprawy, w której zagrożony jest fundusz publiczny — przeto na wniosek komisji budżetowej uchwalił Sejm wczoraj polecenie do Wydziału krajowego, aby w przyszłych sprawozdaniach swoich zdawał raport także ze sprawy procesowej z Sal. Tandem.

Towarz. muzyczne im. Moniuszki

w Stanisławowie.

W jednym z ostatnich numerów naszego pisma umieściliśmy na podstawie przysłanego nam rocznego sprawozdania pochlebną wzmiankę o Towarzystwie muzycznem imienia Moniuszki w Stanisławowie, widzieliśmy bowiem, że jest to Towarzystwo ze wszechmiar użyteczne; tak jego wewnętrzna organizacja, fachowe szczerze Towarzystwu oddane kierownictwo, dbałość o należycie urządzoną szkołę muzyczną, kultywowanie przedewszystkiem muzyki swojskiej, narodowej, jakoteż występowanie jego na zewnątrz odznaczające się w dobrze zrozumianem muzyki i własnem interesie ciągłem stykaniem się z publicznością, wspólnem z nią życiem, a wreszcie i tu mrówcza skrzętność w zbieraniu funduszów połączona z oszczędnością w wydatkach czynionych prawie wyłącznie na cele szkoły muzycznej, do tego stopnia nas ujęły, że nie wahaliśmy się wypowiedzieć zdania naszego w tym kierunku, że Towarzystwo to mogłoby posłużyć za wzór dla Towarzystwa muzycznego stolicy naszej. Ku wielkiemu zdziwieniu naszemu dowiadujemy się, że towarzystwo stanisławowskie od kilku lat daremnie kołata do naszego sejmu o udzielenie mu subwencji, jaką od lat wielu cieszą się galicyjskie oraz krakowskie Towarzystwa muzyczne. Nad petycjami dotyczącemi systematycznie przechodzi Sejm bez motywów do porządku dziennego, zaledwie zaś w ostatnim roku gorzką tę pigułkę osłodził motywem braku pieniędzy.

Mamy tyle poważania dla uchwał Sejmu naszego, że zaniechalibyśmy wzmianki o tym na pozór drobnym fakcie, gdyby nie to, że w żaden sposób wytłumaczyć sobie go nie możemy; albo Towarzystwa muzyczne pojmujące swoje zadanie, (bo o takich przecie tylko mowa być powinna) zasługują na poparcie albo nie, — jużcić zasługują, powiada wysoki Sejm, bo daje rocznie galicyjskiemu Towarzystwu muzycznemu 3.000 złr. a krakowskiemu 1.800 złr. Dlaczegoż tedy Towarzystwo stanisławowskie, o którego pożyteczności na podstawie przedkładanych corocznie dokładnych sprawozdań przekonać się można, nieznalazło łaski? A może tylko wspiera się Towarzystwa mające charakter krajowy, jakiem mieni się n. p. lwowskie Towarzystwo muzyczne noszące nazwę galicyjskiego? to także nie, bo w takim razie nie otrzymałoby jej krakowskie Towarzystwo muzyczne; — może też wspiera się tylko takie Towarzystwa, które nie tylko uprawiają muzykę, ale i kształcą w niej gruntownie młodzież utrzymując szkołę? i to nie — bo odmawia się wsparcie Towarzystwu, którego właśnie całą forsą jest szkoła. Nie możemy zaiste wynaleść stanowiska, z którego zapatruje się na tę sprawę wysoki Sejm. Oszczędność pojmujemy, jest ona chwalebną, nie chce nam się innej muzyki, gdy bieda bez ustanku gra nam za uszami, ale po nad tę zasadę, jest jeszcze jedna wyższa sprawiedliwość. Jedno Towarzystwo utrzymywać zupełnie prawie nie mając nawet tej satysfakcji, żeby rzeczywiście po pożytecznych kroczyło torach, jak się to dzieje n. p. z lwowskiem Towarzystwem muzycznem, — do drugiego zaś Towarzystwa tej samej kategorji odznaczającego się nadto poczciwą tendencją i skuteczną pracą zastosować piękną wprawdzie, ale w tym razie słuszny tylko żal obudzić mogącą maksymę „self help“. Zdaniem naszem rzecz chyba tylko polega na pomyłce spowodowanej koniecznym przy załatwianiu licznych petycyj pośpiechem, którą jak mamy nadzieję naprawi wysoki Sejm, a to tem bardziej, że skromna subwencja budżetu krajowego nie obciąży, a zresztą jeżeli ostatecznie nie ma już nowej rubryki bez szkodzenia sprawie odjąć można jakąś kwotę lwowskiemu Towarzystwu — które, niczem prawie nie zasłużyło sobie na tak znaczną pomoc krajową.

Z izby sądowej.

Kraków, 9go października. *(Proces Ritterów).* Trybunał przedstawił dzisiaj sędziom przysięgłym następujące trzy pytania:

I. Pytanie główne: Czy Mojżesz Ritter jest winien, że w ostatnich dniach miesiąca listopada, lub w pierwszej połowie grudnia 1881 roku, we wsi Lutczy, działał zdradziecko przeciw Franciszce Mnichownej w zamiarze pozbawienia tejże życia w ten sposób, iż z tego śmierć jej wynikła?

II. Pytanie główne: Czy Marceli Stochliński właściwie Piter, winien jest, że bezpośrednio przy dokonaniu czynu I-szem pytaniem objętego rękę przyłożył lub czynnie współdziałał?

III. Pytanie główne: Czy Gitla Ritterowa winną jest, że bezpośrednio przy dokonaniu czynu pierwszem pytaniem głównem objętego, rękę przyłożyła lub czynnie współdziałała?

Obrońca Mojżesza Rittera p. dr. Machalski zażądał od Trybunału, aby pytanie I-sze główne w ten sposób uzupełnionem zostało, aby w tymże zamieszczonym został dzień „4 grudnia 1881 r.“, dalej wyrazy: „w piwnicy Mojżesza Rittera“, w końcu wyrazy „przez poderżnięcie gardła“. — Do żądania powyższego przyłączył się obrońca Gitli Ritter p. dr. Rosenblatt.

Obrońca M. Stochlińskiego p. dr. Kapiszewski upraszał Trybunału, aby co do jego klienta było postawionem pytanie ewentualne, na ciężkie uszkodzenie ciała. Wszystkim powyższym trzem warunkom sprzeciwił się zastępca prokuratora państwa, opierając się na przepisie §. 318 p. k., zgodziłby się na postawienie pytania, co do faktu poderżnięcia gardła, lecz w osobnem pytaniu dodatkowem w myśl §. 323 p. k.

Obrońca p. dr. Machalski sprzeciwił się najusilniej postawieniu pytania dodatkowego przez oskarżyciela proponowanego — a Trybunał uchwała poprzestał na swojej pierwotnej decyzji nie zezwalając na dodatki do pytania głównego, tudzież na postawienie pytania ewentualnego i dodatkowego.

Sala zapełniona jest publicznością inteligentną, między nią znajdują się członkowie nadprokuratorji, sędziowie i kilkunastu oficerów.

O godzinie 10ej rozpoczęło się plaidoyer podprokuratora p. Łozińskiego. Popołudniu przemawiał obrońca Mojżesza Rittera dr. Machalski, a dziś zrana obrońcy Rosenblatt i Kapiszewski.

KRONIKA.

Utrapienie podatkowe szlachcica galicyjskiego. Na wiadomość, że p. minister skarbu Dunajewski przybył do Lwowa, pisze do nas pewien stary obywatel z Sanockiego list, pełen żalów na egzekucje, i kończy tak:

„Jestem ajentem i Steuereinnehmerem, a oraz producentem pieniędzy na opłacanie czynności funkcjonarjuszów skarbu państwowego. Urzędnicy ak-

---

zobaczyć go nie mogłam; znikł jak urocze widzenie, nie pozostawiwszy śladu po sobie, a ja... ja... nie znam nawet jego imienia.

A może to on?

Wyrzekłszy te słowa westchnęła, a uroczy uśmieszek zawitał na jej ustach.

W każdym razie nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż musi być podobnym do niego. O tak, niezawodnie, posiada ten sam wzrost, te same czarne oczy ocienione gęstą brwią, a szczególniej takie ładne wąsiki! O gdyby był innym nie zostałabym jego żoną za nic... za nic... za nic...

Przejęta łatwem do pojęcia w podobnych razach oburzeniem — powtarzała — ostatnie wyrazy coraz głośniej, tak, że gdy zamilkła, echo obszernego salonu zaszemrało z cicha:

— Za nic!

Uważając to odbicie dźwięku własnych słów za wyrocznię przeznaczenia, wyciągnęła rękę przed siebie i obróciwszy się w stronę echa wyrzekła z poważną, uroczystą miną:

— Przysięgam!

A wtedy złoty promień słońca zakrytego dotąd ciemnemi chmurami wystrzeliwszy z po za opony mrocznych obłoków, oświetlił wszystkie przedmioty do koła, cudownym blaskiem.

Była to widoczna oznaka, że wykonana przysięga przyjętą została przychylnie przez tajemniczą siłę rządzącą losami człowieka.

Umocniwszy się zatem w swych zamysłach oczekiwała stanowczej chwili, w której miał się zjawić jej przyszły małżonek.

Ale już teraz bezładny chaos młodocianych marzeń ustąpił miejsca silnemu i niewzruszonemu postanowieniu. Wyprzeć się swoich ideałów dla jakichkolwiek bądź światowych względów, uznała za czyn niegodny, nikczemny, niski.

Nigdy!

I silna powziętym zamiarem rzuciła dumny wzrok na otaczające ją przedmioty.

Czuła w sobie to wewnętrzne zadowolenie, jakie wyradza się w duszy człowieka przy spełnieniu rzeczy godziwej, szlachetnej.

W tej chwili właśnie usłyszała kroki zbliżających się osób.

Pochwycono za klamkę.

— To on... — szepnęła.

Jej ojciec wszedł do salonu z drugą nieznajomą osobą.

Nie śmiejąc podnieść oczów, z bijącem sercem, zarumienionem obliczem, powstała ze swego miejsca.

— Przedstawiam ci pana.

Wtedy spojrzała.

Nowo przybyły mógł mieć około czterdziestu kilku lat, był okrągły, tłusty, wygolony, cokolwiek podtatusiały i ohydnie łysy.

Krew ścięła się w żyłach dziewczęcia.

— Dawno szukałem sposobności — rzekł basowym głosem— aby ten... tego... poznać panią. Pogoda dziś śliczna, słońce świeci, co? — dodał odkrząknąwszy — pyszny czas na orkę, na siewy. Pani lubi wieś prawda, co? Bo któżby wsi nie lubił, ja za nią przepadam.

I w tym guście mówił dalej przeplatając od czasu do czasu swoją narację hałaśliwem ucieraniem nosa.

Ona wybladła, drżąca słyszała dźwięk wyrazów nie pojmując ich treści, patrzyła nie wiedząc co się z nią dzieje.

Jak długo trwała katusza nieszczęśliwej, nie wiem: biedaczka straciła rachubę upływających godzin.

Nareszcie grubas powstał z krzesełka.

— Nagadało się o tem i owem — zakończył ocierając kraciastą chustką pot płynący mu z czoła i czas nam przeszedł wesoło, prawda co? Bardzo wesoło. Teraz muszę spieszyć do hotelu bo tam czeka Judko z kupcem na pszenicę: zgarnie się rubelki naładuje pugilares tęczówkami, a to będzie jeszcze weselej ha! ha! ha! Ale pani pozwoli mi przyjść w odwiedziny, tak, bez ceremonji na pogawędkę, prawda co?

I nie czekając odpowiedzi opuścił salon.

Została sama.

Myślała długo, bardzo długo. Twarz jej smutna, posępna zaczęła stopniowo pod wpływem nowych wrażeń tracić cechy znamionujące boleść i przygnębienie, w końcu lekki, zaledwie dojrzany uśmieszek osiadł na ustach dziewczęcia.

W tej chwili ktoś stanął obok niej.

— Ojcze — zawołała rzucając się w objęcia nowo przybyłego.

On przycisnąwszy ją do serca.

— Więc pójdziesz za niego? — rzekł.

— Pójdę — wyszepnęła tuląc swą głowę do piersi jego.

Ażeby zaś czytelnicy moi zrozumieli zakończenie tej z życia ludzkiego wyciętej kartki, winienem dodać w formie objaśnienia, że pan*** miał w sandomierskim czterdzieści włók ziemi ornej, dwa domy w Warszawie i sto tysięcy rubli kapitału na hipotekach.

tualni mają kwinkwenja, toć i my pracownicy dla rządu, powinni mieć odpowiednie ulgi, co pięć lat w podatkach i procentach, a po 40 latach tak jak oni „ganze Pension“, tj. uwolnienie od podatków i procentów zwłoki. Kiedyś może ten głęboki pomysł przeprowadzi jaki przyszły Reichsrath po naszem zejściu z tego świata. Tymczasem walczyć muszę z przeciwnościami, aby zebrać fundusz dla Dunaju, który wszystko pochłania!“

Loterja na rzecz Tow. weteranów z r. 1831. Otrzymaliśmy pismo następujące: Odnośnie do poprzednich ogłoszeń podaje się do wiadomości szanownych delegatów Tow. opieki weteranów w p. 1831, że przedmioty loterji fantowej w Krakowie w miesiącu wrześniu przeprowadzonej, z serji M. od nr. 667—1000 katalogu wylosowane, znajdują się obecnie we Lwowie w komitecie Tow. jubileuszowego ulica Kościuszki nr. 5, II. piętro u zastępcy prezesa p. *Hieronima Kunaszowskiego*, gdzie też za zwrotem losów zapłaconych, fanty wygrane odbierane być mogą. Ci zaś pp. delegaci, którzy losów nieopłacili i nie zwrócili, mogą też za nadesłaniem pieniędzy otrzymać fanty, na ich numera przypadające, z *zastrzeżeniem*, jeżeli przed 1. listopada r. b. należytość wypłacą; w przeciwnym bowiem razie, kto w październiku r. b. nieuiści należytości, nie tylko fantów nie otrzyma, ale ci pp. delegaci ponownie wezwani będą do zapłacenia biletów na korzyść weteranów w. p. im powierzonych. We Lwowie dnia 9. października 1884 roku. *Walerjan Podlewski*, prezes; *H. Kunaszowski*.

Towarzystwo dam dobroczynności rozwija działalność w sposób pochwały godny. Pod przewodnictwem nowej przełożonej hrabiny z książąt Sanguszków Potockiej wydział uchwalił opłacanie jednego miejsca dla nieuleczalnego chorego w szpitalu Sióstr miłosierdzia, co wchodzi także w myśl śp. hrabiny Ernestyny z Kickich Starzeńskiej, dawnej przełożonej. Przy tem uchwalono jednorazowe datki ubogim, i zbieranie gorliwe wkładek członków, co było zaniedbane.

Zamach samobójczy. Leopold Zahowsky, rodem z Aujezd, na Morawie, zamieszkały stale w Iglawie, lat 24, żonaty, ojciec jednego dziecka, były buchalter handlowy, przybywszy do Lwowa, by wyszukać sobie zajęcie i sposób do życia, a wyczerpawszy swe fundusze, targnął się onegdaj wieczorem na wałach Hetmańskich na swe życie wystrzałem z rewolweru. Kula jednak zadrasnęła mu tylko pierś, poczem oddano go do krajowego szpitala. Rewolwer, który zrozpaczonemu wypadł z ręki, został przez kogoś na miejscu wypadku skradziony.

Szkoła politechniczna we Lwowie. Uroczyste otwarcie roku naukowego w tutejszej c. k. szkole Politechnicznej odbędzie się we wtorek dnia 14. b. m. podług następującego programu: 1. O godzinie 10tej rano nabożeństwo w kościele św. Marji Magdaleny. 2. O godzinie 11tej w auli c. k. szkoły Politechnicznej sprawozdanie prorektora za lata naukowe 1882/83 i 1883/84. 3. Następnie przemówienie nowo wybranego rektora p. Niedźwieckiego.

Główna kontrola landwerzystów lwowskich przypada w dniu 14 i 15 października, a dodatkowa w dzień 8. listopada b. r. o godz. pół do 9ej przed południem w ogrodzie Jabłonowskich.

Eldorado dla pijaków. Raj dla tych wszystkich, którzy nie pogardzają alkoholem, bez zaprzeczenia znajduje się w Tyśmienicy. Tamtejsi szynkarze zakupili znaczną ilość okowity w okolicznych gorzelniach i propinatorom stanisławowskim wielką zrobili konkurencję, zniżając pierwotną cenę na litrze z 60 na 20 ct. Miasteczko to, jak nam donoszą, w zeszłą niedzielę przedstawiało zajmujący widok, wszystko tam bez wyjątku od najstarszych patrjarchów miejscowych aż do najmłodszych latorośli było w stanie błogości nieopisanej. Pod wieczór, gdy epidemiczny ten stan począł się wzmagać, miały miejsce tu i ówdzie potyczki, które nie wywołały zbyt smutnych rezultatów, bo poczciwi mieszkańcy tyśmieniccy z trudem już zdołali się utrzymać na nogach.

Z życia towarzyskiego. Czwartkowy raut u p. Namiestnika Zaleskiego wypadł bardzo świetnie, i zgromadził przeszło 400 osób. Ze znakomitości należy wymienić obecność: p. Ministra finansów dra Dunajewskiego, książy biskupów: Soleckiego, Dunajewskiego, Issakowicza, Sembratowicza, Felińskiego, Morawskiego i Stupnickiego, następnie hr. Potockich, ks. Adamów Sapiehów, hr. Włodzimierzów Russockich z córką i hr. Dunin-Borkowską, ks. Croy z ks. Hohenlohe, ks. Thurn-Taxis, hr. Wodzickich, hr. Badenich, ks. Czartoryskich i Sanguszków, państwa Korytowskich, Jędrzejowiczów, Podlewskich itd. Bawiono się w mniejszych i większych kółkach, do północy.

Dziś obiad u p. Marszałka krajowego na cześć Ministra Dunajewskiego, jutro zaś obiad sejmowy u Prezesa Towarzystwa kredytowego hr. Russockiego.

Dziś o godzinie 10. zrana odbędzie się w kościele św. Mikołaja ślub p. Antoniego Bourdon, c. k. adjunkta podatkowego z Rohatyna, z panną Matyldą Hornig.

Wczoraj odbyły się we Lwowie zaręczyny p. Włodzimierza Lewickiego, dra medycyny z Wiednia z panną Anielą Jadwigą Rozenbergerówną, córką właściciela dóbr ziemskich.

Nowa fundacja stypendyjna. Zmarły w tych dniach w Czerniowcach właściciel dóbr, ś. p. Ignacy Ohanowicz zapisał testamentem 30.000 złr. na stypendja dla uczniów szkół gimnazjalnych, przeważnie galicyjskich. w Brzeżanach, Stanisławowie i Kołomyi. Administrację funduszu powierzył Wydziałowi krajowemu, a egzekutorem testamentu ustanowił siostrzeńców swoich p. Fryderyka Wazla, koncypistę w ministerstwie rolnictwa, i Juljana Wazla, kierownika starostwa w Bochni. Legat jednakże, jak czytamy w tamtejszej *Gaz. Polskiej*, wejdzie w życie dopiero po śmierci dwóch braci fundatora, którzy posiadają na zapisie prawo dożywocia.

Obce ordery. Cesarz pozwolił przyjąć i nosić: Klandjuszowi Aleksandrowi Klaudy'emu, radcy dworu i gen. inspektorowi kolei Lwowsko-Czerniowiecko-jasskiej, serbski order Takowy, rosyjski order św. Stanisława II klasy z gwiazdą i wstęgę komandorską belg. orderu Leopolda; a centralnemu inspektorowi i kierownikowi ruchu tejże kolei, Karolowi Oesterreicherowi we Lwowie, krzyż oficerski rumuńskiego orderu Korony.

Dr. Piotr Stebelski, został mianowany na uniwersytecie lwowskim zastępcą profesora prawa karnego, w miejsce adw. dra Jana Dobrzańskiego, i rozpoczyna wykłady w bieżącem półroczu zimowem.

Komisja sądowa udała się dnia 9 b. m. z Krakowa do Przeginji duchowej, gdzie wieśniak pewien, uniesiony gniewem za to, że dozorca łąk, będących własnością ks. kanoników laterańskich w Krakowie, wzbraniał mu pasania bydła tamże, udał się w zeszły poniedziałek do domu jego ze strzelbą i przeszył mu kulą serce, osierocając żonę wraz z trojgiem nieletnich dzieci.

W Czerniowcach — jak donosi *Gazeta Polska* — dwa odczyty p. Leona Węglińskiego p. t. „Rozwój ducha ludzkiego“ rozpoczęły szereg tegorocznych zebrań wieczornych w tamtejszej „Czytelni polskiej“.

W archidyecezji lwowskiej obrządku gr. kat. objął ks: Jan Burczak administrację probostwa w Podbereżu; ks. Andrzej Hryb, administrację probostwa w Chotyni; ks. Piotr Bohaczewski administrację probostwa w Harbuzowie; ks. Dyonizy Eliasiewicz, administrację probostwa w Czabarówce; ks. Juljan Twiardiewicz, administrację probostwa w Jakimowie; ks. Michał Marmorowicz administrację w Mołodyńcu; ks. Michał Car, administrację w Kurnikach; ks. Włodzimierz Buraczyński, administrację w Pererośle; ks. Włodzimierz Zarzycki administrację probostwa w Baryszu i ks. Jan Wolański administrację w Jabłonowie.

† **Piotr Zaykowski,** adjunkt powiatowy, licząc 37 lat, zmarł w Dobromilu

Józef Pompe c. k. pensjonowany starszy radca sądowy, zmarł w Radowcach dnia 7. b. m.

Z uniwersytetu wiedeńskiego. Walka trwająca już od roku 1866 na tutejszym uniwersytecie między studentami niemiecko-narodowej barwy, a studentami patrjorycznych austrjackich przekonań wybuchła i przy okazji zapowiedzianych na sobotę odwiedzin cesarskich w gmachu uniwersyteckim. Spór skutkiem interwencyj rektora, został wprawdzie na razie załagodzonym, ale charakterystyczną jest rzeczą, że młodzi stronnicy Schönerera odnieśli wskutek tej ugody zwycięztwo, i oni głównie przy ceremonji sobotniej w swych czerwono-złotoczarnych barwach fungować będą.

Uczty Kijowskie. Donosiliśmy już, że podczas jubileuszu uniwersyteckiego pierwszego dnia, to jest 19. września, w salach uniwersytetu, zaraz po nabożeństwie odbyło się przyjęcie w rodzaju śniadania obiadowego (déjeuner dinatoire), w którem brało udział bardzo niewiele osób, należących do składu przybyłych deputacyj i wyższej administracji miejscowej, oraz duchowieństwa. Drugą ucztą z kolei (21 września) był obiad dany przez miasto, w salach kupieckiego klubu, przybyłym na obchód jubileuszowy gościom; zaproszonych osób było przeszło 300, w tej liczbie jenerał-gubernator Drentelu, metropolita Platon, eks-metropolita serbski Michaił, panowie Naumowicz i Płoszczanskij, dużo rozmaitych jenerałów, duchowieństwa prawosławnego, profesorów i znaczniejszych w mieście osób. Honory robił za gospodarza prezes miasta p. Talli, przy pomocy kilku radców miejskich, którzy byli tak uprzejmi, że sami usługiwali gościom, nalewając wino i zapraszając do jedzenia i picia. Dużo wzniesionych toastów, mówek okolicznościowych i dobra wojskowa orkiestra ożywiały zgromadzonych i wywoływały ogólne zadowolenie. Stół ustawiony był w podkowę, goście zasiedli w porządku alfabetycznym, a kartę obiadową ozdobiono piękną winietką z widokami obu kijowskich pomników św. Włodzimierza. Jeszcze większe powodzenie miała uczta następna (22 września) w sali klubu szlacheckiego, stanowiąca obiad składkowy koleżeński byłych studentów uniwersytetu kijowskiego. Na obiad ten zaproszono i przybyłe do Kijowa deputacje. Wszyscy uczestnicy byli ozdobieni znakiem pamiątkowym jubileuszu, składającym się z kokardki kolorów wstęgi orderu św. Włodzimierza (czarnego z pąsowym) wśród której mieściła się złocista litera L, oznaczająca, jak wiadomo, rzymską cyfrę pięćdziesiąt. Na obiedzie tym widziano dużo Polaków, byłych studentów miejscowego uniwersytetu, a między innymi znajdował się tam pamiętny w kronikach studenckiego życia kijowskiego p. Piotr-Jaksa-Bykowski. Obiad był bardzo ożywiony i wesoły; mnóstwo toastów i mówek mających charakter poufałej koleżeńskiej gawędy, przeciągnęły się do późnej pory; poczem pogaszono ognie—i przy błękitnem świetle palącej się „żżonki“ ozwało się tradycyjne „Gaudeamus igitur“. Jeden z najdawniejszych studentów uniwersytetu kijowskiego, pan Głossanowskij, pił za pomyślność swej „alma mater“ z przyniesionego z sobą dużego srebrnego kubka, który, po obejściu kolejki, przeznaczony został na dar pamiątkowy uniwersytowi z zastrzeżeniem, iż posłuży do takiegoż toastu na następnym jubileuszu uniwersyteckim. Uczta ta jednakże nie obeszła się i bez niezadowolonych. Takim był jakiś młody medyk, Rosjanin z miasta Nowo-Zybkowa, który, nie mogąc doczekać się kolei dla wygłoszenia przygotowanej mówki, demonstracyjnie opuścił salę wraz z kilkunastu kolegami współczującymi jego niedoli.

Rzym, 9 października. Wczoraj zachorowało na cholerę we Włoszech 155 osób, umarło 80; z tych w Genui zachorowało 12, umarło 10, w Neapolu zachorowało 23, umarło 15. W Spezii nie ma cholery.

Makart pozostawił 300.000 złr. majątku. Żona i dzieci ustanowieni są uniwersalnymi spadkobiercami.

W głośnym procesie spadkowym rodziny Karolyi, o którym w swoim czasie donosiliśmy, naznaczono na dzień 20go b. m. pierwszą rozprawę ustną.

Córka Jean Paula, Emma Foerster, żona sławnego krytyka Ernesta Foerstera, zmarła w Monachium d. 7. b. m. w 82 roku życia.

Znieważenie Konsula austro-węgierskiego. *Turquie* donosi z Warny o następującym wypadku, który się wydarzył w dniu 27, września: Konsul austro-węgierski bar. Pereira dowiedział się, że poddany austrjacki został aresztowany. Br. Pereira udał się w towarzystwie kawasa do gmachu rządowego i zażądał wydania aresztowanego, który aż do ukończenia śledztwa pozostać miał w gmachu konsularnym. Zarazem żalił się przed prefektem, że władza sądowa przystąpiła do aresztowania poddanego austrjackiego, nie zawiadomiwszy o tem wprzód Konsulatu. Prefekt odmówił wydania, i wtedy Konzul zażądał, aby go doprowadzono do aresztowanego więźnia. Zezwolono na to, lecz w chwili gdy bar. Pereira wychodził z więzienia, aresztowany chwycił go za ramię prosząc, aby go nie opuszczał, gdyż go żołnierze biją. Było tak w istocie i mówią, że sam Konsul nie uszedł kolbowania. Wobec tego kazał bar. Pereira kawasowi użyć rewolweru, aby bronić aresztowanego, lecz żołnierze rozbroili kawasa, nabili strzelby i gdyby nie wdanie się jeneralnego prokuratora, gotowi byli zrobić z nich użytek. Wiadomość o tej scenie sprawiła wzburzenie w mieście, tembardziej, że mówiono nawet o aresztowaniu Konsula, który aż do spisania protokołu przez władze sądowe pozostać musiał w więzieniu. Tłum otoczył gmach rządowy, a Bułgarzy tak byli rozdrażnieni, że Konsula przy wyjściu z

więzienia wysykali. Konsulowie, francuski i grecki, byli pierwszymi, którzy się udali do prefekta, aby zasięgnąć wiadomości.

Raport policyjny. Skradziono: Józefowi Gałuszce kożuch barani czarny, w rękawach biały, i płótniankę z wozu na pl. Zbożowym. — Janowi Lachowiczowi klacz karogniadą z kołtunem w grzywie. — P. Annie Krebs z zamkniętej budki pod l. 11 ul. Kurkowa, czarną suknię, jedwabny kaftanik. — P. Ryfce Glanz koło Kozielnik z wozu dwie bekiesze, jedną kamgarnową czarną, drugą popielatą, dwa prześcieradła, kaftanik biały barchanowy i białą poszewkę. — P. Mozesowi Fendrychowi z wozu na ul. Kaźmierzowskiej bekieszę czarną rypsową, kamizelkę i spodnie białawe i siwą chustkę. — P. Fiszlowi P. z zamkniętego mieszkania pod l. 93 ul. Gródecka, 6 webowych koszul, spodnie brystolowe biało nakrapiane, 4 webowych i jedną kolorową dziecinną koszulę, jasny garnitur, dwie pary dziecinnych spodni, czarny kapelusz, białą spodnicę i obrus czerwono paskowane. — Zgubiono dużą chustkę popielatą wełnianą. Zakwestjonowano u przytrzymanego Marcina Pytla za rogatką Żółkiewską dwie koszule damskie i 3 męzkie, stary kaftanik, czarną kamizelkę, poszewkę z poduszki, serwetę, ręcznik i worek.

Teatr, literatura i sztuka.

W kasynie miejskiem odbędzie się w niedzielę dnia 12. października r. b. odczyt naukowy, połączony z deklamacją. Wstęp jak zwykle. Początek o godz. 7mej wieczorem.

Teatr ruski na pierwszem przedstawieniu we czwartek zaprezentował się publiczności lwowskiej nader korzystnie. Przedstawiono „Czartowską Ławę“ w przekładzie doskonałym, dokonanym językiem czysto ludowym dla każdego Lwowianina zrozumiałym. Gra artystów nie pozostawiała nic do życzenia, artystki jednak nie władają dość dobrze językiem ruskim. Podnieść także wypada, kostjumy nadzwyczaj gustowne i prawdziwe. Sala Narodnego Domu była literalnie przepełniona publicznością.

(J. O. P.) **Księdza Walerjana Kalinki odczyt o jenerale Chłapowskim** zgromadził w środę dnia 8. b. m. bardzo licznych i doborowych słuchaczy w sali ratuszowej. Naliczyliśmy aż sześciu biskupów, a oprócz marszałka i namiestnika z rodziną, widzieliśmy bardzo wielu posłów sędziwych i członków arystokracji płci obojej.

„Jest zwyczajem autorów“ rozpoczął prelegent „tłomaczyć się w przedmowie, co ich skłoniło do napisania dzieła — powiem więc dla czego wybrałem ten, a nie inny przedmiot dzisiejszego odczytu. Przed mniej więcej trzydziestu laty pisałem o jenerale Chłapowskim i napisałem stronniczo, jakkolwiek zdawało mi się, że polegając na informacjach bliskich mu osób napisałem prawdę. Jest obowiązkiem każdego człowieka naprawić błąd lub krzywdę, jakiej się dopuścił, chociażby go to dużo kosztować miało — tembardziej jest obowiązkiem historyka odwołać mylne zdanie, jakie nieoględnie wygłosił. Sądziłem też, że z żywota jenerała w poczwórnym charakterze żołnierza, rolnika, obywatela i chrześćjanina, niejedną można dla młodego pokolenia wyciągnąć naukę.“

Tym wstępem wygłoszonym z pamięci, a który staraliśmy się streścić prawie dosłownie, poprzedził ks. Kalinka odczyt. Czytał szybko, lecz bardzo wyraźnie, tak, że prawie żadne słowo nie przepadło nie dosłyszane — nawiasem mówiąc, przymiot, który nie n wszystkich prelegentów się znajduje.

Ktokolwiek zna Sejm czteroletni ks. Kalinki, wie, że jest on mistrzem w charakteryzowaniu epoki i osób, które maluje z nieporównaną dokładnością kilkoma śmiałemi rzutami, że niema u niego pustych słów lub frazesów, co zdanie, to jakaś myśl — a każde słowo potrzebne. Z tego też powodu jest rzeczą niemożliwą streścić onegdajszy odczyt — taka tam obfitość głębokich zdań i myśli; wspomniemy tylko krótko, że autor z ostatnich lat panowania Stanisława Augusta przedstawił część życia jenerała od urodzenia aż do r. 1813, t. j. do chwili, gdy Chłapowski dowiedziawszy się, iż Napoleon za cenę dogodzenia swojej pysze byłby skłonnym królestwo polskie odstąpić carowi Aleksandrowi, zawiedziony w najdroższych marzeniach, za które tyle wycierpiał i tyle krwi przelał, mimo świetnej przyszłości, jaka mu się otwierała przy boku Napoleona, wziął dymisję w stopniu podpułkownika, mając zaledwie 25 lat wieku.

Niezmiernie cudowne były niektóre szczegóły z życia jenerała, słowa Napoleona wymówione przy tej lub onej okoliczności, opis bajecznej prawie wytrwałości, z jaką Chłapowski odbywał odległe podróże jako oficer służbowy Napoleona — przedewszystkiem zaś pogląd prelegenta na Prusy po bitwie pod Jeną — na ich niezrównaną przebiegłość i pracę wytrwałą; dzięki, której zdołały się podnieść po zupełnym upadku. To co u nas działo się za Stanisława Augusta, działo się wówczas w Berlinie, jak do nas przychodziły upokarzające rozkazy z Petersburga, by tego lub owego np. usunąć ministra — toż samo Napoleon nakazywał Berlinowi, ale gdy myśmy się poddawali ztemu, mieli magnatów łaszących się zaborczemu dworowi, odmawiających ustanowienia podatku na potrzeby kraju — oni postępowali inaczej, pracując i skupiając siły w cichości — *bo każdy naród smutno to wyznać, ma to na co zasłużył.*

Pawła Heysego tragedja „Don Juans Ende“ przedstawioną zostanie 11. b. m. w teatrze Frankfurtskim.

Edwin Booth wybiera się w podróż artystyczną po Holadji, Niemczech i Austrji i stanie prawdopodobnie w styczniu na lądzie starego świata.

Z Paryża piszą: Komisja budżetowa zebrała się w tych dniach, aby obradować nad rozdziałem sztuk pięknych. Z preliminowanych 15,702.805 fr. określono 1,556.000. Dla teatrów uchwalono wszelkie subwencje , koncerta Posdeloup, Colonne i Lamoureaux pobierać będą 10.000, nie jak dotąd 20.000 fr. subwencji.

Humorystyka.

Z Kurjera Świątecznego.

Ogniem i mieczem. (Powieść niehistoryczna). Mosiek, Berek i Josek — zawzięte osoby, mając kwity i weksle od pana Zagłoby, naturalnie nabyte szacherskim wykrętem, umyślili biedaka zrujnować ze szczętem.

Więc idą do ataku poprawiwszy mycki, Mosiek z miną odważną jak ongi Chmielnicki, Berek cięty jak Burłaj, zaś jak Bohun — Josek, pragną wygnać Zagłobę z dwóch na piasku wiosek. Pan Zagłoba poczciwiec, wojak znakomity, choć cokolwiek trwożliwy, lecz nie w ciemię bity, widząc z owego szturmu, że to nie przelewki, zawezwawszy z folwarku cztery tęgie dziewki, gdy się *antiquo modo*, trochę podochocił — *pro primo* Chmielnickiego cybuchem wygrzmocił, *secundo* z dworskiej psiarni, na pana Burłaja, puścił złego Trębacza, Śpiewkę i Zagraja. *Tertio* — pana Bohuna wyrzucił za wrota, wziąwszy go za kark silnie jak przy mleku kota.

Straszny się zrobił rwetes! — różnemi drogami, pędzą różni doradcy i woźni z pozwami — a biedny pan Zagłoba wśród tego zapału, ma iść jak bułka za grosz, wprost do kryminału. Ale się w puch rozbiła ludzka złość zawzięta — bronił sprawy Zagłoby, dzielny Podbipięta, który przy sądzie gminnym, mówiąc to nawiasem, jest ze wszystkich najlepszym szlachty mecenasem i dowiódł jak na dłoni, jak Amen w pacierzu, że zbrakło cierpliwości w Zagłobie żołnierzu, że musiał unikając hańbiącego sromu, odeprzeć taki napad — takie najście domu.

Mosiek dostał pół korca pszenicy jak złoto, Berek słonego masła wziął faskę z ochotą, Josek dostał gęś tłustą, by nie był zawzięty i wszystko zwyciężyła dzielność Podbipięty, który powrócił spokój pod Zagłoby dachem i ściął trzy łby niewierne, za jednym zamachem.

Prożne marzenie.

Żona. Ach! jak ja bym chciała być kometą.

Mąż. Ależ moja duszko, ty w żaden sposób nie możesz być kometą.

Żona. Dla czego?

Mąż. Dla tego, że kometa ma swój własny warkocz.

Kronika sejmowa.

Posiedzenie XV dnia 10 października. Zagajenie posiedzenia o godzinie 11 minut 30.

Odczytano następujący spis petycyj:

Zarząd bursy nauczycielskiej w Tarnopolu o zapomogę. — Gmina Wieprz o pożyczkę w kwocie 10.000 złr. na ukończenie budowy kościoła. — Zarząd kółka Towarzystwa pedagogicznego w Dębicy w sprawie zmiany ustawy szkolnej. — Gmina Lisowce o udzielenie pożyczki w kwocie 700 złr. na budowę szkoły. — Bronisław Sokalski o zapomogę. — Michał Kowalczuk, asystent szkoły politechnicznej lwowskiej o subwencję na podróż naukową. — Aniela z Szujskich Maak o zapomogę. — Towarzystwo gospodarskie w Sanoku w sprawie uregulowania opłat od przewozu płodów krajowych, kolejami państwowemi za granicę. — Smic Szrajerowa dzierżawczyni myt w Haliczu, Jamnicy, Jezupolu i Obereżu o zwolnienienie z kontraktu lub opust z czynszu dzierżawnego. — Grono nauczycieli 5-klasowej szkoły w Brzeżanach o zapomogę. — Izydor Trembicki o restytucję na posadzie nauczyciela. — Andrzej Gurguła, nauczyciel o zapomogę. Władysław Zalewski, nauczyciel o zapomogę. — Stowarzyszenie adwokatów we Lwowie w celu zarządzenia środków zaradczych przeciw pokątnemu pisarstwu.— Stowarzyszenie adwokatów we Lwowie o ponowienie uchwały w przedmiocie przyspieszenia procedury sądowej. — Antoni Błahowski nauczyciel o zapomogę.

P. Smarzewski wniósł, ażeby petycję miasta Krakowa o zwrot kosztów kwaterunkowych przydzielić komisji administacyjnej. Przyjęto.

Z porządku dziennego nastąpiło pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych szkołach rolniczych w Dublanach z następującymi wnioskami:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych szkołach rolniczych w Dublanach, tudzież o folwarku Dublańskim.

2. Sejm zgadza się na budowę domu, obejmującego mieszkania dla dyrektora szkół Dublańskich, jednego profesora i jednego asystenta pod warunkiem, że połowę kosztów tej budowy które nie mają przenosić 17.500 zł. pokryje rząd.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zarządzić rozpoczęcie budowy gmachu szkolnego dla wyższej szkoły rolniczej w Dublanach w roku 1885 i otwiera mu na ten cel kredyt do wysokości 8000 zł.

Sprawozdawca p. Hoszard wniósł odesłanie do komisji kultury krajowej. Przyjęto. Przedtem jednak wytknął p. J. Tarnowski Wydziałowi krajowemu, że to sprawozdanie przedkłada za późno, mianowicie już po uchwaleniu budżetu Dublan.

Nad petycją gminy Chodorowa, w sprawie uznania drogi Rohatyńsko-Stryjskiej za krajową przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Zezwolenie na pobór opłat mytniczych udzielono: Radzie powiatowej w Tarnobrzegu na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Stale; Radzie powiatowej w Bochni na drodze powiatowej Bocheńsko-Łapanowskiej; Radzie powiatowej w Grybowie: a) na drodze powiatowej Zborowicko-Grybowskiej, b) na drodze powiatowej z Grybowa do Krynicy, c) od mostu na rzece Białej, między Wojnarową a Wilczyskami. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Burzynie powiatu Tarnowskiego od mostu na rzece Biale; gminie miasta Dobczyc powiatu Wielickiego od mostu na rzece Rabie; obszarowi dworskiemu w Spasie powiatu Staromiejskiego od mostu na rzece Dniestrze. Gminom miast: Brzeżany, Stanisławów, Przemyśl i Rzeszów.

Petycję miasta Przemyśla poparł w dłuższej mowie p. Waygart.

P. Antoniewicz sprzeciwił się udzieleniu gminie Rzeszowa zezwolenia na pobór myta, zaś co do innych gmin miejskich wniósł rezolucję, ażeby takowym podać do wiadomości, iż na przyszłość zezwolenie takie nie będzie dawane; rezolucja ta przy głosowaniu upadła.

Petycję gminy Bortniki w sprawie tępienia dzikich zwierząt odstąpiono do urzędowania rządowi.

Nad petycją Jerzego Kudyka i innych handlarzy obrazów o wzbronienie żydom handlu obrazami świętymi, przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Nad petycją gminy Chadubna o wynagrodzenie szkód sprawionych przez dzikie zwierzęta w kwocie 3119 zł., o bonifikcję podatków, o zaprowadzenie asbuki w pismach urzędowych, o unieważnienie licytacji na polowanie i rozmaite inne rzeczy, odstąpiono rządowi, gdyż zawiera ona o-

brazę władz i zachodzi obawa, że podpisy są fałszowane.

Na petycję Daukszy dyetarjusza Wydziału krajowego o veniam aetatis, przeciw przychylnemu wnioskowi komisji wystąpił p. Antoniewicz, wykazując, że innemu petentowi, który o wiele dłużej służył, Sejm veniam aetatis admówił, nie rozumie więc co w tym razie znaczy wyrażenie użyte przez sprawozdawcę iż petent w „wysokim“ stopniu na uwzględnienie zasługuje, chyba, że chodzi tu o „wysoką protekcję“.

Po przemówieniu p. Pietruskiego i sprawozdawcy p. Golejewskiego Sejm uchwalił w myśl wniosku Wydziału krajowego.

Petycję gminy Trzcianiec o odpisanie reszty zapomogi z roku 1853 wraz z procentami, które 80 razy przewyższają kapitał, odstąpiono rządowi do uwzględnienia.

Katolicy łacińskiego obrządku z Laszek murowanych wnieśli petycję o zezwolenie na korzystanie z cerkwi tamtejszej, w której od 100 lat nabożeństwa odprawiali. Odstąpiono rządowi do uregulowania.

Nad petycją Berla Eisenkrafta, dzierżawcy myta z powiatu Śniatyńskiego o opust czynszu w w kwocie 2100 zł. przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Petycję gmin Michowa i Wełykie o odpisanie rządowej zapomogi z r. 1853 w kwocie 220 zł. odstąpiono rządowi do możliwego uwzględnienia, petycję zaś tych samych gmin o odpisanie zapomogi z roku 1865 w kwocie 218 zł. odstąpiono rządowi do załatwienia.

Petycję zwierzchn. gm. Komarno o przydzielenie dostawy płocien dla fabryk tytuniowych odstąpiono rządowi do uwzględnienia.

Petycję obszarów dworskich Czernichowa i Brzeźnica o udzielenie zezwolenia na pobór mytniczy na Wiśle, przydzielono Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Na tem posiedzenie zamknięto o godzinie 1 minut 25.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 12.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków, 10. października. *Proces Ritterów.* O godzinie 7. wieczorem ogłosił zwierzchnik sędziów przysięgłych werdykt. Na wszystkie trzy pytania odpowiedzieli przysięgli jednogłośnie „tak.“ Na podstawie tego werdyktu, zasądził trybunał małżonków Ritterów i Stochlińskiego na karę śmierci. Obrońcy zgłosili zażalenie nieważności.

Wiedeń, 10. października. Cesarzewicz Rudolf wyjeżdża d. 14. bm. do Berlina, a stamtąd na łowy łosiów we wschodnich Prusiech. Powraca d. 20. bm.

Praga, 10. października. Klub większych właścicieli ziemskich postanowił nie przyjąć projektu Kwiczały w osnowie klubu czeskiego, lecz postawi wniosek pośredniczący.

Budapeszt, 10. października. *P. Lloyd* wystąpił dziś z siarczystym artykułem przeciwko Porcie z powodu jej niedbalstwa w sprawie nawiązków kolejowych, i grozi jej represaljami, twierdząc że na poparcie mocarstw nie ma co Porta liczyć.

Wiadomości polityczne.

Lwów 10 października. Walne zgromadzenie ruskiego „Domu Narodnego“ wybrało prezesem instytucji dra Gierowskiego, a do wydziału weszli pp. Hawryszkiewicz, Pietruszewicz, Sawicki, Lityński, Korol, ks. Krzyżanowski, ks. Kostecki, Więckowski, ks. kan. Wieliczko, dr. Dobrzański i Nyczaj. W sprawie ratowania banku, większość nowego zarządu jest przeciwną niesieniu pomocy z funduszów instytucji „Domu Narodnego“. Ordynarjat dyecezji zwołał na dzień 28 b. m. delegatów funduszu wdowio-sierocińskiego księży ruskich, który to fundusz dzięki Malinowskiemu przeszło 150.000 zł. traci w bankrutującym banku.

Wiedeń 10. października. Według doniesienia *Pol. Cor.* z Rzymu, rząd włoski ma zamiar, na przyszłej sesji parlamentu wnieść projekt naprawy stosunków sanitarnych i ekonomicznych kraju, zwłaszcza miast wiekszych i Neapolu. W tem ostatniem mieście postanowiono zdemolować dzielnice Porto, Mercato i Vicario.

Dnia 13 bm. odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa kolei Czerniowieckiej w sprawie konwersji pryorytetów tej kolei.

Praga 10 października. Na posiedzeniu sejmu oświadczył p. Tonner, sprawozdawca projektu Wydziału krajowego w sprawie reformy wyborczej, że odstępuje od traktowania tej reformy w całości, i wnosi przyjęcie tego ustępu projektu, który nadaje prawo głosowania pięcioguldenowcom.

Paryż 9. października. Jenerał Negrier pobił przedwczoraj na głowę 6000 regularnego wojska chińskiego, które zajmowało oszańcowania pod Kep i odciął je od Chin. Po zaciętej walce Negrier zajął wioskę Kep i szturmem zdobył wszystkie materjały wojenne. Chińczycy w samej wsi stracili przeszło 600 ludzi, Francuzi stracili w zabitych 20 żołnierzy i jednego kapitana, w rannych 50 żołnierzy i 8 oficerów. Jenerał Negrier został lekko ranny.

Londyn 10 października. Prasa oficjalna potwierdza, iż rząd angielski ma zamiar podjęcia wspólnej z rządem Przylądka akcji przeciw republice transwaalnej.

Stambuł 10. października. Ambasador turecki w Londynie Musurus basza otrzymał polecenie oświadczyć Granvillowi, że reprezentant Porty na konferencji popierał wprawdzie projekt redukcji egipskich długów państwowych, mimo, że Porta dzieli zapatrywanie tych mocarstw, które widzą w dowolnem usunięciu niektórych postanowień ustawy likwidacyjnej naruszenie traktatu.

Petersburg 9. października. Wysłanie poselstwa niemieckiego do Persji bardzo dobrze przyjęte zostało w tutejszych kołach rządowych, które sądzą, że przy poparciu Niemiec złamią wpływ Anglji w Teheranie.

Powołanie jen. Hurki do petersburgskiej rady państwa, uważają tu powszechnie za zostające w związku z zamierzoną reformą Królestwa Polskiego. Rząd ma zwracać odtąd swą baczność nietyle na rusyfikację Królestwa, ile na północno-zachodnie prowincje (Litwę), które dla rosyjskiego żywiołu o wiele korzystniejsze szanse przedstawiają. Ucisk języka polskiego w Królestwie ma być nawet częściowo zaniechany, ale natomiast zadanie jenerał-gubernatora Kochanowa na Litwie określają tu jako stanowczo rusyfikatorskie.

Kochanow uważany jest i w kołach rosyjskich za nieprzebłaganego wroga polskości, a jego misja za równobrzmiącą z rusyfikacją „za każdą cenę“. Ważnym krokiem do tego celu ma być konferencja biskupów prawosławnych w Wilnie, na którą bardzo liczne zaproszenia rozesłano, a która zajmować się będzie naradą nad środkami „poskromienia miejscowego duchowieństwa katolickiego“. Konferencja ta odbędzie się jeszcze przed końcem bieżącego roku.

Na kolei Pińsk-Wiazma odkryto defraudację na sumę sześciu miljonów rubli.

Lwów, z Izby handlowej, 10. października 1884.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego	płacą	żądają
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	268 25	271 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	190 50	193 50
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a.	285 —	290 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	238 —	243 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 proc. w. a.	98 60	99 60
„ „ „ 4 „ „	91 70	93 30
„ „ „ 5 „ „ okresowe	98 60	99 60
„ „ „ 4 „ los 41 l.	86 70	87 70
Banku kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	91 —	92 —
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 50	102 50
„ „ „ 5 „ w. a.	97 25	98 25
„ „ „ 5 „ 10 proc	99 20	100 20
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kr. włość 6% w. a. w likwid.	60 25	62 50
„ „ „ „ 5% „ „	60 25	62 50
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 proc. m. k.	101 10	102 10
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	102 75	104 —
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 80	91 80
Losy.		
Miasta Krakowa	17 50	19 25
„ Stanisławowa	22 50	24 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 74
Dukat cesarski	5 68	5 78
Napoleondor	9 63	9 73
Półimperjał	9 98	10 08
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 23	1 25
100 marek niemieckich	59 50	60 25

Wiedeń dnia 10. października 1884. (godz. 1 m. 50 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	53 50	53 50
Akcje węg. banku kred. na 300 zł.	282 75	282 75
Akcje Anglobanku na 120 złr.	104 25	104 50
Unionbank za 100 zł.	87 30	87 25
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł	269 70	269 25
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł	147 50	140 50
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł.	178 25	178 25
Akcje kolei państwowej	303 70	304 90
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł	191 50	191 50
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł	165 —	165 25
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł	123 75	123 60
Obligacje węg. w złocie	102 75	102 50
Akcje kolei węg. zachodniej	182 —	101 25
Cisańskie losy	115 50	115 40
3 proc. losy tureckie na 400 franków	20 25	20 —
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł	93 40	93 37
Akcje Bankvereinu na 100 zł.	102 70	102 60
Rosyjski rubel papierowy	1 24 ¼	1 23 75
Losy premjowe węg. na 100 zł.	114 75	114 60
Usposobienie: zniżone.		
Wiedeń d. 10. października 1884. (godz. 10 m. 30 wieczorem).		
Akcje kredytowe	282 50	284 40
Akcje kolei Karola Ludwika	270 25	271 75
Renta papierowa	00 00	87 50
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc.	105 —	102 80
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc.	00 00	00 00
Napoleondory	9 68	9 6
Usposobienie: Kredyt mdły.		
Berlin, d. 10. października 1884. (godz. 5 m. 40 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	207 85	206 97
Akcje austr. kredytowe	475 50	475 00
Akcje kolei Karola Ludwika.	— —	— —
Austrjackie banknoty	167 40	167 35

Telegramy targowe z dn. 10. października

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 7·75—·9 złr. żyto — — złr. Okowita 30.25—30.50 złr. **Peszt:** Pszenica za 100 kilo 7.72—7.75 zł., rzepak 12·50 zł. **Berlin** pszenica 148·50 m., żyto — m., okowita 46.80 m., olej rzepakowy 50·70 zł. **Paryż:** Mąka za 159 kilo 45·30 franków olej rzepakowy —·— okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 10. października: 14·— do 14·25. Brema 7·50 do -.—Hamburg: 7.60 na październik 7·75·—na październik-grudzień 7·90. Antwerpja: na październik 19·—. Nowy-York: 8 ⅝. Filadelfja 8·¼.

Przyjechali d. 10. października

Hotel ŻORŻA. W. hr. Morsztyn z Krakowa, S. hr. Dzieduszycki z Gwoździca, K. hr. Schufnagel z Rosji, K, Skrzyński z Krakowa. S. Karaszewicz z Rosji, T. Fedorowicz z Klebanówki, K. Lubatsek z Paryża.

Hotel EUROPEJSKI. W. Rylski z Zwięszycy, S. Komornicki z Rosochacza, T. Schecher z Stryja, Löffler z Wiednia.

Hotel LANGA. W. Łuszpiński z Komarna, A. Koch z Langentrau z Wiednia, T. Setz z Wiednia, W. Deutsch z Wiednia.

Hotel ANGIELSKI. S. Jabłoński z Wołynia. T. Michałowski z Rzeszowa, O. Ansion z Złoczowa, K. Szczepański z Podhajczyk.

Dyspozycja obiadowa

na niedzielę 12. października.

Obiad droższy. Zupa grochowa z grzankami. Sandacz z jajem. Pularda z ryżem. Ciastka śliwkowe.

Obiad tańszy. Zupa kartoflana. Ozór z szarym sosem. Naleśniki z jabłkami.

Teatr hr. Skarbka.

W sobotę dnia 11. Października po raz szesnasty „**Opowieści Hoffmana**“ (Les Contes d' Hoffmann), opera fantastyczna w 4 aktach, a 5 obrazach Juljusza Barbier. — Muzyka Jakóba Offenbacha. — Libretto przełożył Aureli Urbański.

Teatr ruski.

W wielkiej sali „Narodnego Domu“ pod zarządem J. Biberowicza i J. Hryniewieckiego w sobotę dnia 11. Października 1884 „Gęsi i Gąski“ komedja w 5 aktach M. Bałuckiego, tłumaczył E. N. Senecki. — Początek o godzinie 7.

Nadesłane.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie w Krakowie. Srebrny medal zasługi na wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882.

Środki lekarskie i toaletowe

wyrobu

Józefa Trauczyńskiego

aptekarza Pod „Koroną“ w Krakowie.

Wino chinowe i Wino chinowe z żelazem,

uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencjach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfterji, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 z

Wino pepsynowe. cena zł. 1·50

Wino rumbarbarowe. cena zł. 1·50

Wino peptonowe. cena zł. 1·50.

Wino z Nadfosforanem wapna cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-ziołowy

usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa“

zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe.

Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe

w kaszlu, w katarze po 10 ct.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe.

czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 zł.

Ziółka karpackie

usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, i t. d. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy.

poleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza itd. sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach przyrządzić, co zwłaszcza w zimie jest pożądanem. Cena butelki 1 złr. 50 ct., pół butelki 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia

jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr., pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana do ogłoszenia dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830. mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Frazensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek.

Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem
Seweryn Ostaszewski
Żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego

Szanowny Panie Trauczyński

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów dnia 24 Listopada 1881.

Z poważaniem
Michał Miączyński
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego Balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francji, ani w Prusiech, słowem nigdzie, i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Muhlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty, czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie.

Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem
Ksiądz Krescenty
kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno.

Expelerin.

działa otrzeźwiająco na osłabione muszkuły usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, fluksje kurcze żołądkowe. Cena 70 ct. i 1 zł. 50 ct

Antihemicranin.

Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bolu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje, zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znów 2—3 pigułek, ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bolu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące trzy dni po 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu 1 złr. 80 ct.

Verrucin,

płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10, dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. Cena 50 ct.

Allyl,

niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. Sposób użycia: Zwilżywszy płynem tym watę, pociera się takową silnie miejsca za uszami, skronie i czoło, a wrazie silnego bolu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności.

(Creme de banté). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarzy wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe.

złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwczajną białość i delikatność cerze. 25 ct. MYDŁO glicerynowe płynne, uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct., Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. MDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. OLEJEK przeciw głuchocie. Cena 50 ct. PROSZEK niszczący pluskwy, mole, karakony, oraz wszelkie owady domowe: środek niezawodny. Flaszka 25 ct. PUDER nieszkodliwy Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. WODA kolońska po 35. 70 ct. do 3 złr. PASTA do zębów 25 i 50 ct.

Woda do ust

ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur

jest niezrównanym środkiem, przywracający siwym włosom kolor pierwotny wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość tu kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzącą się na głowie, oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dla tego, że przewyższa wszelkie dotąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycia wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 dniach otrzymują kolor pożądany, nie farbują nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. Cena 1 złr. 50 ct. i 3 złr.

Kropie cudowne od bolu zębów:

krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło, i twarz po stronie bolącej, oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w ucho, ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. WATA uśmierzająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanino-łopianowy

rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieży, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapaleniu płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach zapomocą tanino-łopianowego, lub essencji tanino-łopianowej nietylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porest tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 centów.

Esencja tanino-łopianowa.

Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski

na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia, cena 40 ct. PŁYN odwietrzający zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. PROSZEK desinfekcyjny, odwaniający natychmiast, 20 ct. KIT do lepienia szkła i porcelany 50 centów.

Wody lekarskie.

przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu, nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze, mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

☛ Powyższe środki utrzymują: w Poznaniu Mankiewicz apt., we Lwowie Rucker apt., Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Miedliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zopott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schulz apt. w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt. w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz, apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender. (57)

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz ***Apteczki homeopatyczne.***

☛ **Na żądanie przesyła się cenniki franko.** ☚

Zamówienia za zaliczką pocztową.

Po cenach najtańszych!

sprzedaję obecnie we Lwowie, w moim głównym składzie ul. Sykstuska l. 47 i w 12 moją firmą zaopatrzonych sklepach najprzedniejszej jakości **Naftę** **nieeksplodującą** w 4 sortach, a mianowicie: **Kryształową 0, Salonową I, białą II, żółtawą III. — Eksplodującej nafty** lubo znacznie tańszej w moich składach jako towaru l i c h e g o i **bardzo niebezpiecznego** nie trzymam.

Kupującym naraz większą ilość nafty, począwszy od 10 litr **opuszczam znaczny rabat.** — Ktoby większej ilości u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma Asygnaty, za któremi kupioną naftę **częściowo** w każdym moim sklepie odbierać może.

Utrzymuję też na składzie i sprzedaję w najlepszej jakości po cenach najniższych:

Świece stearynowe i parafinowe. — **Oliwę** do lamp i maszyn. — **Smarowidło powozowe i Oleje naftowe** konserwujące drzewo. — **Mydło, krochmal i sodę.** — Na prowincję wysyłam wymienione towary za pobraniem do każdej stacji kolejowej **zaraz** po otrzymaniu zamówienia.

Ceny atoli tych artykułów często się **zmieniają** dlatego nie umieszczam cennika. Najczęściej zmienia się cena nafty. Przy wzmagającym się konsumie tego artykułu w kraju i przy coraz większym eksporcie, teraźniejsza tania cena z pewnością wkrótce podniesie się — **korzystnem** jest przeto jak **najwcześniejsze zakupienie** nafty przed zbliżającym się zimowym sezonie.

Piotr Miączyński
(409) we Lwowie, Sykstuska 47.

Siedm sztuk jałówek

czystej rasy berneńskiej w wieku od 10-ciu do 14-tu miesięcy

jest na sprzedaż

w WARĘŻU.

Tamże nabyć można

parę ogierów

4-letnich ¾ krwi arabskiej, ujeżdżonych w zaprzęgu, całkiem spokojnych.

☛ **Zgłoszenia przyjmuje właściciel o. p. w miejscu.** ☚

Wzywam
p. M. M. urz. T.
w Stanisławowie,
by wiadomy dług w przeciągu 8 dni uiścił, w przeciwnym razie ogłoszę publicznie całe nazwisko i postępowanie w wszystkich dziennikach.
(440) A. N.



Rewolwer mały, wygodny na 6 strzałów 3 złr. 88 kr., taki sam większy 4 złr. 50 kr. 5·50. **Karabiny** po złr. 5, 8, 12, 18, 0, i 30. Najlepszego, wypróbowanego wyrobu. (223)

LOKAL ZAMÓWIEŃ
Wiedeń, Praterstrasse 16. **RIX**

Kufry

torby, manierki

tłumoczki

i WSZELKIE PRZYBORY PODRÓŻNE polecają najtaniej

Bracia Langner

Lwów, ulica Halicka l. 16.

Winogrona



kuracyjne

w tym roku są trwałe i nie psują się. 5 kilo Sashegi białe, franco od zł. 1·50—1·30; 5 kilo rodzaju francuskiego najcelniejsze białe i różowe, franco od zł. 2·20 do 2·40. Cenniki **win** i innych towarów wysyłam franco.

Tom. Gurowicz

Budapest. (430]

NOWOŚĆ!

Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie, otrzymała na skład

Wskazówki

Dobrego tonu

dla dorastających panienek

Cena 60 ct.

Ogłoszenia drobne mogą być tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3.

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena jednego ogłosz. do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Ważne dla palących papierosy. 1 paczka najlepszych francuskich papierków cygaretowych Cartousches i La Rose po 5 ct. Dorobantul 4 ct. Le Houblon po 500 sztuk wązkie 8 ct., szerokie 12 ct., — tudzież wszelkie przybory do pisania, po zadziwiająco niskich cenach, poleca handel A. Kosnierskiej, przedtem Dyonizego Kosnierskiego, plac Halicki l. 3. [1131]

Poszukuje się pięknego pasa litego i karabeli. Adres Alfred Dzikowski Magazyn Broni ul. Karola Ludwika.

Nie posiadający kapitału a chcący urzeczywistnić swoje korzystne plany w zakres przemysłu lub handlu wchodzące, może znaleźć dobrą sposobność zechcąc się porozumieć ze mną i podając swój adres listownie. Poste restante A. Z. 11. Lwów. (1120)

Poszukuje się dwa pokoje frontowe z kuchnią, z dwoma wchodami na 1. piętrze od 1. lub 15. listopada. — Adres: kasyno wojskowe, dla pana N. D. (1128)

Jadwiga Dunin nauczycielka muzyki mieszka przy placu Gołuchowskich, gmach teatralny 4ta brama 3cie piętro drzwi 76.

Magazyn Płócien: Bielizny W. Krokowskiej poszukuje **praktykanta** z niższych szkół realnych lub gimnazjalnych. [1121)

Osoba wolnego stanu, mówiąca po polsku i po niemiecku, poszukuje miejsca do zarządu domu, w miejscu lub na prowincji. — Bliższa wiadomość pod literą A. E ul Ormiańska nr. 4. II. piętro. (1127)

Aleksander Chapuis nauczyciel języka francuzkiego udziela lekc i w domach prywatnych po cenie przystępnej. Wiadomość ul. Kurkowa l. 39 [1115.]

Udzielam lekcje Buchalterji i przygotowuję do egzaminu. Wykład i wypracowania pisemne w języku polskim, niemieckim lub francuskim ulica Zielona l. 22. na dole od 3. — 7. popołudniu. [1099]

Ukończony maturzysta mogący się wykazać chlubnem świadectwem dojrzałości, poszukuje lekcji dla uczniów szkół średnich we Lwowie. Łaskawe zgłoszenia pod adr. A. Z. 1.,0—5 w Adm. „Kurjera Lwow". (1103)

Leśniczy żonaty ukończony akademik, z rządowym egzaminem, z kilkunastoletnią praktyką, poszukuje posady każdej chwili, pod adresą J. K. poste restante Bolechów. (1117]

Do administracji urzędu pocztowego i telegraficznego w Nadwornej poszukuje się ekspedytora na czas od 10 października do 20 listopada 1884. [1118]

Urząd pocztowy w Chrzanowie poszukuje ekspedytora rutynowanego z uzdolnieniem telegraficznem miesięczne wynagrodzenie 25 złr. i całe utrzymanie. [1111)

Szukający zajęcia.

Ekspedytor pocztowy kaucjonowany poszukuje umieszczenia przy urzędzie eraryalnym lub nieeraryalnym. Bliższe uwiadomienia M. K. poste restante Rohatyn.

Posady i zatrudnienia.

Emilia Pawłowska przyjmuje panny do nauki kroju i wykonuje wszelką damską krawieczyznę z gustem i elegancją. Adres: ul. Kopernika l. 9. III. piętro. (1116)

Kupno i sprzedaż.

Kamienica piątrowa 23 pokoje z salonem, z ogrodem i gruntem pod budowę, wolne lata, 12. w blizkości tramwaju i ogrodu miejsk., 10.000 długu kasy oszczęd., do sprzedania. Adres: w Adm. „Kurjera Lwowskiego". (1113]

Kilometr pod Lwowem, są zabudowania na fabryki do wynajęcia. — Wiadomość bliższa udziela Arnold Werner we Lwowie.

Na sprzedaż mająteczek pod Lwowem, z tego pola ornego (60 morgów] na lat 8 za złr. 1100. rocznie wydzierżawiony. Wiadomości bliższej udziela Arnold Werner we Lwowie. (1125]

Siodła angielskie i wojskowe, szory, rysztunki, rewolwer i patrontasz srebrny oficerski nowy, strzelba iglicówka, rogi jelenie, wielka dokładna mapa Galicji, do sprzedania pod l. 19. ulica Zielona u stróża. [1112)

Kamienica piątrowa z 13 lokalnościami i gruntem pod budowle, wolne 15 lat od podatku, 6000 długu kasy oszczędności do sprzedania. — Zgłosić się do właściciela, ulica Objazd, l. 4. Żółkiewskie.

Mieszkania i sklepy.

1 pokój frontowy z przedpokojem, przy ul. św. Mikołaja, jest od 1 października do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże na I piętrze.

1 pokój wspólny z wiktem i usługą, dla kawalerów lub studentów do najęcia zaraz, ul. Ormiańska l. 32, II piętro. [1110)

1 lub 2 lokale na sklepy z portalem, urządzeniem gazowem, gdzie księgarnia p. Łukaszewicza ul. Halicka l. 50, do najęcia. [1027)

2 pokoje przy ul. Skarbkowskiej l. 35. II. piętro do najęcia od 1. października. Cena 15. zł. miesięcznie. [1060)

2 pokoje t. j. pokój frontowy o dwu oknach i przedpokój na II. piętrze, Chorążczyzna vis-a-vis łaźni Ducheńskiego, ul. Staszica l. 7, zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże. (1091)

2 pokoje z kuchnią na I. piętrze do wynajęcia od 1. października oraz i stajnia. Bliższa wiadomość przy ul. Piekarskiej l. 6. (1043)

3 duże pokoje frontowe z przedpokojem kuchnią etc. dwoma wychodami od I. Października do wynajęcia, przy ul. Pańskiej l. 9.

4 pokoje w parterze z kuchnią i przynależytościami, w domu pod l. 17. przy ulicy Kraszewskiego, do najęcia od dnia 1. listopada 1884. lub wcześniej. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. (981]

8 pokoi na I piętrze z balkonem i przynależnościami, które można podzielić na 2 mieszkania, przy ul. Kraszewskiego l. 23 z widokiem na ogród Jezuicki, do wynajęcia.

8 pokoi z przynależytościami zaraz do najęcia ul. Jagielońska l. 24. II. piętro. Na żądanie może być dodaną stajnia na 4 konie.

Pomieszkanie na II piętrze składające się z 7 lub 5 pokoi z przedpokojem, kuchnią i przynależytościami jest pod l. 38 ul. Sykstuska do wynajęcia. (1093)

Pomieszkania. Pod 3. koronami l. 10 ul. Trybunalska, są pokoje meblowane różnej wielkości na dłuższy lub krótki czas do wynajęcia. Bliższa wiad. tylko u właścicielki.

Do wynajęcia pomieszkanie na I piętrze składające się z 5. pokoi, przedpokoju, pokoje dla służby, kuchni, spiżarni i t. d. przy ulicy Piekarskiej l. 12a. (1105]

Pomieszkanie kawalerskie w śródmieściu o 2. pokojach frontowych przy ulicy Teatralnej l. 11. na II. piętrze jest zaraz do najęcia. Bliższa wiadomość tamże.

Pierwsze piętro z 6 pokoi, z przedpokojem, strychem, piwnicą, spiżarnią, pralnią a według potrzeby i z mieszkaniem dla służby, każdego czasu do wynajęcia ulica Klejna l. 7. (1124]

2 pokoje kawalerskie, stajnia na 3. konie i wozownia zaraz do wynajęcia ul. Cmentarna l. 7.[1083)

Wydawca: Wojciech Maniecki.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego".